TYGODNIK MUZYCZNY i DRAMATYCZNY.

10. Lutego, Nr; 6. 1821. r.

O Instrumentach muzycznych i Orkiestrze.

(ciąg dalszy)

Skrzypce.

Od narodzenia się sztuk pięknych, skrzypce były jedynym Instrumentem poświęconym wykonaniu muzyki dramatycznej. Przez długi czas strzegły swego przywileju; i w operach Pergolesego, w oratoriach Jomellego, Leona, nieznajdziesz innego towarzyszenia, tylko Quartettowé. Dopiero wśrodku wieku zeszłego, Insrumenta dęte stały się w Orkiestrze powszechnemi. Skrzypce jednak utrzymują zawsze przewagę. W ciągu Synfonij i w towarzyszeniu, one to wspierają muzykalną mowę; a jeżeli dla odmiany ustąpią czasem miejsca tym członkom przybranym, to dla tego, aby ich nowe ukazanie się było tem świetniejsze.

Viola czyli Altowka, Violoncella, Kontra-bas, pochodzą z tego samego zrzódła, i składają ze Skrzypcami iednę tylko rodzinę, która złączona wspólnie, obejmuje około sześciu oktav: bez wątpienia, jest to obszerne pole!.

Quartett z instrumentów smyczkowych jest zasadą na której wspiera się cała muzyka dramatyczna. Składa się z pierwszych skrzypców (Violino 1mo,) które grają tony wysokie; z drugich (Vio-

6

Wiolino 2do), z któremi Altowka utrzymuje tony średnie, i z Violoncelli która zajmuje dolną krajnę tonów, wspólnie z kontrabasem.

Dęte Instrumenta, użyte w orkieśtrze kunsztownie i oszczędnie, są kwiatami w ciągu mowy, dodają barwy wyrazom powiększają władzę harmonij wzmacniając notę silną, urozmajcają skutek ogólny akcentem pathetycznym, lub figlarnemi żarciki; podobnie do płaskorzeźby, Pilastrów, Statuów, nie zdołałyby uzupełnić składu jakowego gmachu, lecz mu słnżą za ozdobę.

KONTRABAS.

Kontrabas jest największym narzędziem z całej familij skrzypców, jest fundamentem orkiestry; nic by go zastąpić nie mogło: czyli on zachowuje swoj bieg poważny i surowy, czyli miotany gwałtownemi namiętnościami, Rythm pełen rzetelności i pompy, a nadewszystko dziwny porządek jaki nadaje całej massie harmonicznej, znamionują zawsze ważną jego czynność. W Paryżu, pierwszy Montéclair wprowadził Kontrabas do orkiestry Akademji Królewskiej muzyki, w r: 1770.

Violon Cello (Basetla).

Basetla w naturze swego dźwięku ma charakter poważny, tkliwy i religijny; jeżeli śpiewa, jest to głos czuły i majestatyczny, nie taki co maluje namiętności i co je podnieca, lecz taki który je uśmierza, miarkuje, wznosząc duszę do krajn wysokości. Jeżeli tylko towarzyszy, staje się tyle potrzebną ogółowi, że ucho niemogłoby się bez niej obejść. Jeżeli oddaje się trudnościom, ma do tego różne sposoby; Passaże, Akordy, Arpegia, Fladzinetti; lecz ma przytem swoje granice których przechodzić nietrzeba: poważność jej biegu nie pozwala jej poruszeń porywczych właściwych skrzypcom, które są zręczniejszemi, delikatniejszemi i rozmaitszemi.

Viola (Altówka.)

Altówka była zaniedbaną przez kompozytorów dawnej szkoły; podwajali nią tylko bas oktawą wyżej. Hajdn, Mozart, przekonali sie o ważności tej części, i uszlachetnili ją w swojch uczonych i melodyinych tworach, czyniąc ją współpracownicą konieczną. Jej dzwięk jest czuły i melancholiczny; zgadza się przedziwnie z klarynetem, z Waltornią, Fago-

tem. Nieobawia się zagrać sola albo trudnego towarzyszenia; czasem zajmuj miejsce skrzypców: Gluk w swojm de profundis, Mêhul w operze uthal, użyli Altówki za instrument pryncypalny.

NOWOSCI DRAMMATYCZNE.

Pomiędzy dramatycznemi dziełami dzisiejszych Niemców postrzegamy cztery nowe Trajedje Józefa Barona de Auffenberg, to jest:

1. Flibustjer, czyli zdobycie Panamy, romantyczna Trajedja w 4. Aktach.
2. Noc St. Bartłomieja w 5 Akt:
3. Syrakuzanie Tr: w 5 Aktach.
4. Wallace Trajedja heroiczna w 5 Aktach.

Recenzent tych sztuk w powszechnej Gazecie Literackiej takie o nich zdanie objawia.

"Pomimo niewłaściwego rzeczy samej oddania, większej słów niż obrazów obszerności, i psychologicznej w rozprowadzeniu poziomości, prace te pokazują talent, który z czasem coś godnego mógł by utworzyc, gdyby się wprzódy z warunkami sztuki trajicznej oswoił. Nie brak poecie ani ducha ani zdolnosci uważania stosunków ludzkich z wyższego stanowiska. Panem jest także języka i wiersza.

Kończy Recenzent zdanie swoje życzeniem aby autor mniej pisał, ale więcej wzory dobre rozważał i starał się przyswoić je sobie. Jakże często te życzenie powtarzaćby przychodziło!

P. Jerzy Krzysztof Braun wydał niedawno dramatyczne poema pod tytułem Rafael Sanzio z *Urbino*. Zamiarem poety było wystawić wielkiego artystę w rozmaitych życia stosunkach. Poznajemy w nim kolejno ucznia, Mistrza, kochanka, współzalotnika, obywatela. Wielkie pole dla biegłego pióra, ale za pszestronne granice dla scenicznego wystawienia; dla tego Rafał Brauna czytanym tylko, ale nie granym być może.

P. Marszner napisał niedawno Trajedją pod tytułem: Coligny, która szczególniejszą celować ma mocą. Zamiarem było autora wystawić fanatyzm religijny w całej jego okropności. Zapewniają nas Gazety niemieckie że dzieło to znamienuje wszędzie historyczną charakterów wierność, prawdę obrazów i jednostajnie ożywiony dyalog.

Teatr niedawno w Bukareście założony, a dziś pod kierunkiem bogatego kupca P. Jana Nicolo-Paulo zo-

staiący, widoczne czyni postępy. Przyłączono do niego trupę muzyków włoskich i po wszystkiem spodziewać się należy, że smak dobrej muzyki niedługo po całych rozejdzie się Wołochach i melodja dawną odzyska ojczyznę. Przyjdzie może ten czas błogi, gdzie młodzi Grecy śpiewać będą z uniesieniem wyniosłe Eschila Eurypida i Sofokla chory.

P. Spohr sławny skrzypek i kompozytor jest teraz w Paryżu, gdzie zadziwia Publiczność wielkością swojego talentu.

J. D. M.

ANEGDOTY.

1. Józef Tartini (urodził się w Kwietniu 1692. umarł 26. Lutego 1770.) zwykł był mawiać, kiedy słyszał skrzypka maiącego tylko zręczność w palcach i smyczku: „ Pięknie, trudno; ale (położywszy rękę na piersiach) tu mi nic nie odpowiada. O tymże Tartinim mówili Włochy: „ Non suona, canta il suo violino.

2. Tartiniego jako kompozytora porównywają z Petrarkiem. I w samej rzeczy wielce czcił tego poetę. Nim zaczął komponować, miał zwyczaj za każdą razą odczytywać sobie jaką Sonetkę jego, aby się jej duchem przejąć.

Redaktor Tyg: Muz:

Gdy w różnych pismach mieszczono mnie od lat kilku, nawet i teraz znowu w Kalendarzyku politycznym w poczecie członków przybranych Tow: Król: War: Prz: N: z tytułem drugiego Dyrektora Muzyki narodowej, przeto moja sprawiedliwa miłość własna zniewala mnie do oświadczenia publicznie: 1mo że nigdy przez nikogo niebyłem mianowany drugim Dyrektorem, ani mój poprzednik Dyrektorem jeneralnym: 2do że obadwa, nie tak muzyki narodowej jak raczej w Teatrze narodowym jesteśmy zarówno Dyrektorami oper.

* * *

TEATR NARODOWY WARSZAWSKI.

Dnia 3. Lutego Op: Nowe Krakowiaki, 4. drama, Johanna z Mont Faucon, 6. Kom: Szlachcić staro-polski i balet młynarze 8. Tr: Barbara Radziwiłłowna; 9. benefis P. Aszpergera, Kom: Podejście na podejście i Kom: op: sześć razy jedna.

Polonez.

przez ***

